



b. restauracja w ZSRR

1

Prez. Antoni Jan ^{REFERAT HISTORICZNY} w c. d. dowódca

pow. Lubawów woj. łowickiego, kawaler, absolwent
licum ogólnokształcącego bez nawiązań specjalnego.

W 1941. przeprowadzali Sowieci nie tak powiem
brankę do wojska bo ~~brano~~ bez względu
na stan zdrowia wszystkich mężczyzn
1917, 18, 19 a w maju 1920 roku rycia. 9go maja
pod przymusem po konwojem odstawiono
mnie do t. zw. wyjeżdżeni w Lubawowie.
Tu zbierał się transport na następny
dzień. Tegor dnia dowiedziałem się że
mają nas odwieźć na syberię nie do wojska
ale na roboty do t. zw. straj batalionów
ob. w Kastronny. Tu było najgorsze
nie o ileby ktoś myślał o ucieczce i zginął
z pociągu będzie wywiezioną jego rodziną.
Tak 10go maja pod konwojem odstawiono nas
35 członków do pociągu. Byli to przeważnie
nie Polacy. Był wywieziony też i sam rybak.

i 4 rekt Ułanów z rezerwy Polacy z powiatu
lubawskiego. Był to już nie wiem który
transport bo ~~już~~ co drugi dzień odwołany
transporty. Tak pod koniec wojny odstawiono
nas do ~~dworu~~ a i teraz już transportem
skierowanym się na około 5 km tyżaj
chłopaków wywieziono mnie w głąb
Rosji na Syberię lecz nie do Kastrony
bo w okolice całej transportów skierowano
do Abanowskiej wst. do Tagru w miejscowości
Zolino. Zalogiów był rozpostawiony
w lasach o odległości 30 km od stacji kolejowej
Zolino. Tu przydzielono mnie nie do
stroju batalionu a do do Tagru wychowawcy.
W tym Tagru były i piekarnia, artyleria
kawaleria, saperzy, i inne oddziały wojskowe.
Pierwszą dyżurnią mianowaną w baraku
i spało się w baraku nie tak powiem, gdyż
było masłane trawy i na tym się spało. Tak

nie wrow w tu nie brakowało. Po prostu walczyliśmy
 nami o namiotów na kontumelacje, która
 trwała obojętnie. To usłyszy wie tego
 wreszcie przy dnie lasu o piechoty. Wajszka
 które tu się znajdowały były sięgnięte
 z dalekiego wschodu jak dowieść. Temu się
 odtąd jakoś Solaków którzy byli rąbrani
 obojętnie rosyjskiego jenera 1940 r. W marcu
 1941 r. sięgnięte obojętnie wojsko z nad granicy Japonii
 i Chin i ~~se~~ byli kierowani na wschód pod
 granicę niemiecką. Solacy jak się okazało
 odznaczeni byli porażkami po różnych
 oddziałach i tak nie mogli nie być więcej
 jak 10 w jednej kompanii. Nas z Lubarowa
 też porażkami po różnych kompaniach
 a nawet broniach. Ja byłem w piechocie.
 Prano o 4 ty były to podbudka następnie
 myśleć się gimnastyka i przegładnie
 uszy. Doobudowanie u 20^{ty} 30^{ty} znajdowało

wano wry. To przecie latwie o b tej prouo a
 drili na sniadanie. Sniadanie skto, slato
 sie z ryby rybnej, ale tak suchnacej, ie
 trudno bylo odedy choc' ale z glodu musia
 do niej jesc. O 14.05 tej byl obiad: ryba z ryby
 1/2 l. tej samej suchnacej, 2 do 3 kromki kawy
 jaglanej z rybą i 2 kromki chleba. a o
 19 tej kolacja tzw "craj" 1/2 l. herbaty i 150g.
 cukru i kromka chleba. Raz albo dwa na
 tydzien byl tak zwany, ~~rybny~~ suchy pojok
 to murey dawali suchy prouant i robiono
 asserpawst. Wówczas to na sniadanie, kolacje
 herbata, a na obiad ryba z konserwową ryba
 300 gr. na dzien suchego chleba. W inne dni
 to chowano norme chleba 400gr. ale taki ciszki,
 surowe iisto on cenzurise wiec waryt ale
^{lece} chyba to glina a nie chleb. Warto wspomniec
 o tym porannym myciu sie. Go potulcie
 prowadzonej rucy w podobnym myciu sie.

Wstępnym się w rowie piętnej brudów. Tak
ci po 2 dni tygodniach takiego mycia się popuchły
tęto jakim uszy, twarz, ręce i ramię ty się
robić bęzaki i rany na ciele. Z domu
na dzień rękoprata się ilosi chorých.
Lekarz natomiast nie uważał tych
chorých i odrywał ich do oddziałów a u nich
ropiasty uszy, twarz i ramię ty nos. Dlatego
był to w takim stanie się trudno opisać
to też się dniemego się ramię ty chorých.
Warto wspomnieć się i nie wysięg ramię
z domu byli ramię fingerami ery umyło
woher wskazywać mi ramię nato i uszy
ich do Taj row. Było tu kilka umyło
chorých, których trzeba było nawet nos
pilnować. Her oni chorých ich nie uważali
i dopiero po miensler ramię 5 in jako
chorých do domu. Dlatego to były też
siemane zęba dani i murtra map było

wykładów o broni a przewarun ~~był~~ pułko-
 wali. Tam. polit. przygotunki górcie nastrojili
 wojska przeciw Niemcom i mówili że
 wnet będą się biec Niemcami. Robili
 wymanewre w pola górcie prowadzili taktykę
 przewarun matero. Leer dlatego tu nie było
 Tem jak pisatem staro przerwali nowych
 chto pakowu rossiwali ich po różnych
 oddziałach. Igo ewakuacja wystąpiła
 do Kiewa na kurs A murmianski, który
 był przy 35 szkole mechanicznej. Tu zgotowano
 Rosjan z różnych stron byli oni różnych
 napatrywani a 50% kursu było rolanie się
 z chwila wybuchu wojny u siebie się
 zmienił i ten komunistyczny rząd
 ruził. Oddali nos 5cm pułk wojenny Trosku
 nat. Tu wiadziatem ich lek o strach górcy
 Niemcy uderzyli na Rosję. Niemcy rażali
 najnowsze miasto na miastem a oni

przesyłał im "swoją rektę nie dadkim
 ni pierdki". Z tych słów sınısta się wyśkrwił
 ludźi i mówili; Niemiec już wnet dołkaskuy
 się będkie obierat wy a wy mówicie re
 nie dacie ni pierdki. Gdy Niemcy przybliżyli
 się do Rzewa ewakuowano kłers do kostro
 my gdzie go ukonierzytem w wresimie.
 W październiku 1941 r. odstawiono mnie do
 "Umskowa, moskiewskij obł. i przydzielo
 no do 5 tej eskadry lotniczej ^{cywilnego lotnictwa} jako
 jako komunikara. Eskadra ta została
 przeniesiona do uliscewa a potem do
 Karain przesied do Kujbyszowa na
 lotnisko w Zubersinowie 25 km od
 m. Kujbyszew. To nie było czynnym pobycie
 w Zubersinowie ta eskadra została
 przeniesiona do Rajwiniska prawdopodobnie
 moskiewskij obł. było to w styczniu i lutym
 1942 r. Tu wymiecali sowieci wyjska olesan

one towe w tyt wiesom w okolice
 Wieriny. Z Tmiera ktorych sadzano
 do samolotow byli pijani i marnie
 uzbrojeni bo przecina crosie miata
 ewykle karabiny a rzadko ktorzy automat
 # rw. A.P. d kry P. P. Jc. (margnowy ^{lub} ~~stare~~
 tyorny jistolet Diktirawa kry Jajitalnego)
 Barabro durio. tych riot mierz, ktorzy mieli
 wyskokiwoe w tyt sui okciato skakac
 i nie skakato mowili "wotneley to memis
 no ne bude wygat" i faktycznie eos
 pmento 30 riot mierz wotneleli w lesie
 kole latniska. Zycie tej bylo marnie
 bo bylo zimno i baraki ery "zimlanki"
 nie byly opalone a do tego technicy
 narzekali na ich rozbiny w. Tyte nie
 mogly wyryc i poprostu ginz a nęoby
 i qto one. Tu ject nak elluge nie
 bytem bo 1go marca wrocilam.

rozumu do Kijbyrowa tu słowiczkami
 się o wyjsku Polakiem nie twora się mrogi
 Wyjska Polskiego. Pewnego dnia wróciłem
 się z napytaniem do słowickiej eskadry
 oficerskiej mnie nie walczyją a roboty i
 nie pozwalają wyjechać do ziemii Polskiej
 lecz one odpowiadają to wyjsko jedmo ery
 Polskie Wojsko ery przez przy wyjskiem
 wojsku. Stwierdziłem być to wyjsko
 jedmo bo ja myślałem po prasku i pragne
 tem polski mundur i kiedy tylko jedni
 do Kijbyrowa służyć Polskiej i Smbarsady
 w Kijbyrowie lecz nie widzieli
 system. W tym pewnego dnia spotykam
 Polaków i oni mi podali adres ale Wojsko
 wej Misji przy Smbarsadzie P.P. Teraz mi
 czas i nie mi więcej nikomu pewnego
 ranku nabrawny ercie tylko swoich rzeczy
 zniknątem z mijsją gdzie nie służyć

Przebrał ten się do stacji kolejowej
 Lubera niówka i, myjchatem do
 do Kujby rowa do illisji Wajskowej
 tu po przedstawieniu swoich dokumen-
 tow resztę ten przyjeżdżając przez
 wojskowego p. rtm. Frowobkiego, który
 mi również narwiło na Gietraska
 (pierzmararisko prania i szkiełki matki)
 Obecnie przed rucimianem narwiłkiem
 wzrostem wystąpił do prynci-puł gubie
 otrzytem protokół r. mego rycia w Prusji
 i moich wiadomościach. Z tego kierunku
 no mnie do Guraru na komisji poboro-
 wą gubie 3 czerwca na komisji poboro-
 wej resztę ten przyjeżdżając do Wojska Polskiego
 a po przyjeździe do obca nego w p. mie-
 nitę zpowrotem narwiło na własi-
 we. W czasie pobytu w Prusji miał ten
 towarzyszyć w domem gubie otrzytem julem

list do wybuchu wojny a z chwila wy-
 buchu wojny mi niecho - sowieckiej
 nie o swojej rodzinie mi wiem. Była
 w Rosji nie tam tam z rodziną wyśkową
 p. Zawadowskimi i p. Hercegową. P. Zawadows-
 dowsy była to rodzina p. kpt. Zawadowskiego
 z Lubanowa a p. Hercegową zina jppth. Herce-
 gowa też z Lubanowa. P. Hercegową jak się
 później dowiedziatem zmarła na powrocie
 w c. Kijewski ob. s. ci. natomiast dzieci
 wyjechały do Indji. Rodzina Zawadowskich
 została na powrocie w bardzo ciężkich
 warunkach życiowych.

Szer. © Antyuk Jan